

OD REDAKCJI

Wakacyjne miesiące to nie tylko czas wypoczynku, ale i pamięci. Coraz odleglejsza historia wymaga, by pamięć tą pielęgnować i starać się czerpać z niej naukę na przyszłość, szczególnie dla młodszych pokoleń Polaków.

W lipcu obchodziliśmy 70. rocznicę apogeum zbrodni OUN-UPA wobec ludności polskiej na Wołyniu, ale oprócz wydarzeń tragicznych wspominaliśmy również i inne. 80 lat temu, 16 lipca 1933 roku, nadano premierową ogólnopolską audycję Polskiego Radia Lwów pt. *Wesoła lwowska fala*. Ten stworzony przez Wiktora Budzyńskiego program satyryczny cieszył się w międzywojennej Polsce niezwykłą popularnością, a jego główni bohaterowie Szczepcio i Tońcio, czyli Kazimierz Wajda i Henryk Vogelfänger prędko stali się ulubieńcami licznych słuchaczy. We wrześniu 1939 roku obaj przedostali się za granicę i na emigracji nadal prowadzili działalność artystyczną, żartując m.in. z władzy sowieckiej na okupowanych Kresach Wschodnich.

75 lat temu, 29 lipca 1938 roku, na szczycie Pop-Iwan w Beskidach Wschodnich na Huculszczyźnie otwarto Obserwatorium Astronomiczno-Meteorologiczne im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wybudowany na ponad 2 tysiącach m n.p.m. obiekt wyposażony był w najnowocześniejsze wówczas urządzenia pomiarowe i stanowił dumę polskich naukowców. Niestety jego działanie przerwała wojna, w czasie której został zdewastowany.

Sierpień rozpoczął się obchodami kolejnej rocznicy Powstania Warszawskiego, jednak środowiska Kresowian pamiętały również o innym ważnym wydarzeniu historycznym. 70 lat temu, 1 sierpnia 1943 roku, Niemcy rozstrzelali 11 sióstr zakonnych ze Zgromadzenia Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Nowogródku. Mniszki ofiarowały swoje życie w zamian za odstąpienie przez okupantów od zgładzenia 120 aresztowanych wcześniej mieszkańców miasta. Niemcy zamienili im karę śmierci na roboty w Rzeszy, niektórych zwolnili, zakonnice zaś bezwzględnie zamordowali. Dwa lata później, po ekshumacji ciał męczenniczek, siostry pochowano w zbiorowej mogile przy nowogródzkim kościele farnym.

Z kolei 11 sierpnia 1937 roku rozkaz ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Nikołaja Jeżowa zainicjował tzw. polską operację NKWD, która stała się hekatombą ponad 111 tysięcy Polaków, obywateli Związku Sowieckiego, zgładzonych na przestrzeni kolejnych kilkunastu miesięcy. Oprócz eksterminacji przeprowadzono wówczas masowe deportacje osób z polskimi korzeniami w głąb ZSRS, a tysiące innych wtrącono do obozów GUŁagu. Cała opętańcza akcja stalinowskiej maszyny represji dotknęła około 140 tysięcy ludzi, w tym polskich duchownych katolickich. Spośród 470 kapłanów działających wtedy na Wschodzie, masowy terror przetrwało zaledwie dziesięciu.

Wrzesień nieodmiennie związany jest z pamięcią o inwazji Niemiec i Związku Sowieckiego na Polskę oraz tragicznymi odslonami rozpętanej przez przywódców obu tych totalitarnych państw wojny. Z przypadających na ten miesiąc „kresowych” rocznic warto przypomnieć chociażby bohaterską, zapoczątkowaną 20 września 1939, obronę mieszkańców Grodna przed nacierającą Armią Czerwoną, czy też okrągłą rocznicę rozpoczętej 70 lat temu, 23 września 1943 roku, zbrodniczej likwidacji przez Niemców getta żydowskiego w Wilnie.

26 dnia września przypada też 105. rocznica przeprowadzonej w 1908 roku przez Józefa Piłsudskiego i grupę członków Organizacji Bojowej PPS akcji pod Bezdunami. W brawurowym ataku na rosyjski pociąg pocztowy przewożący z Kongresówki do Sankt Petersburga zagarnięte Polakom pieniądze, pod Wilnem udało się zatrzymać transport i zdobyć na zaborcy ponad 200 tysięcy rubli, które przeznaczono m.in. na rozbudowę powstających w Galicji polskich organizacji wojskowo-niepodległościowych. Ten zuchwały i odważny napad nazywany jest niekiedy „akcją czterech premierów”, bowiem uczestniczyło w niej czterech właśnie późniejszych pierwszych ministrów odrodzonej 10 lat później Rzeczypospolitej: Piłsudski, Walery Sławek, Aleksander Prystor oraz Tomasz Arciszewski.

Redakcja